

Listopady liści – Maryla Rodowicz

Przychodzisz zawsze, gdy mnie nie ma,
Zostawiasz list pod wycieraczką
I nawet ciemność pachnie tobą,
A schody niosą mnie aż do nieba

Wybiegam z listem pod kasztany
I wszystko płonie, wszystko płonie
Spadają liście rozpalone
I zaglądają mi przez ramię

Te wodospady liści,
Te listopady łez
Czy wszystko musi gasnąć?
Czy bardzo tego chcesz?
Te wodospady liści,
Te listopady łez
Czy wszystko musi gasnąć?
Czy bardzo, bardzo, bardzo tego chcesz?

A w twoim liście także jesień
I czułe słowa opadają
Już słowo "kocham" nam pożółkło,
A słowem "zawsze" wiatr się bawi

A mimo wszystko jest spokojnie,
Bo świat mój miękki i zamszowy
Na oślepie mogę gnać przed siebie,
O babie lato rozbić głowę

Te wodospady liści,
Te listopady łez
Czy wszystko musi gasnąć?
Czy bardzo tego chcesz?
Te wodospady liści,
Te listopady łez
Czy wszystko musi gasnąć?

Czy bardzo, bardzo, bardzo tego chcesz?

Te wodospady liści,

Te listopady łez

Czy wszystko musi gasnąć?

Czy bardzo tego chcesz?

Te wodospady liści,

Te listopady łez

Czy wszystko musi gasnąć?

Czy bardzo, bardzo, bardzo

bardzo, bardzo, bardzo

Bardzo bardzo bardzo tego chcesz



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych